

Biblioteka Główna Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

1.01.2015
R. 7, nr 1 (7)

Librorum Amator

BIULETYN OKOLICZNOŚCIOWY

Szanowni Czytelnicy!

Zastanawialiście się kiedyś, jak będzie wyglądał świat za lat kilka, dziesiąt lub set? Czy nowe technologie rozwiną się na tyle (pytanie tylko, czy to można rzeczywiście nazwać rozwojem? ALBO: czy o taki

OLD IS COOL!

rozwój właśnie nam chodzi?), że ten realny świat będzie przypominał rzeczywistość opisaną w *Matriksie* czy też w *Dawcy pamięci*? A może stworzymy społeczeństwo bez mężczyzn, jak w filmowej *Seksmisji*? W końcu kobiety reprezentują nie tylko płęć piękną, ale i silną, „która żadnej pracy się nie boi”. Oglądało się *Czterdziolatka*, oglądało...

Coraz częściej można zaobserwować powrót do starych trendów, o czym piszemy na stronie 3. Znowu modne staje się to, co było na topie dzieści i dziesiąt lat temu. O, piękne lata 60-te XX wieku! Pamiętacie chociażby stare drewniane stoliki czy krzesła, wykonane z surowego drewna? Tak się składa, że można je spotkać w naszej Bibliotece. Do stolików dodaliśmy gniazdka i voilà! Tak oto powstały meble w stylu vintage.



Idąc tym tropem, ryzykownym wydaje się jednak twierdzenie, że książki, po które dzisiaj chętnie sięgają czytelnicy, będą równie chętnie czytane za lat sto. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że świat będzie już wówczas opanowany przez zwolenników e-papieru (o zaletach obydwu rodzajów książek piszemy na stronie 8). Z tym liczy się także Katie Paterson – młoda artystka ze Szkocji, pomysłodawczyni projektu *The Future Library*. Dzięki niej w 2114 roku zostanie wydrukowana unikatowa

przyszłość
to przeszłość
co znowu od nowa...

ks. Jan Twardowski, *Wierna*

antologia literacka, złożona z dzieł powstałych na przestrzeni stu lat i przechowywanych do tego czasu w specjalnym pomieszczeniu w bibliotece w Oslo.

Czego jednak możemy się spodziewać za te 100 lat? Czy zwycięży wizja Toma Gaulda i do biblioteki będzie się przychodziło jak do apteki, dosłownie po książkę w pigułce? (Notabene, kto z Was nie chciałby tyknąć *Pięćdziesiąt twarzy Greya* E. L. James lub innego, poczytnego dzieła?) Czy może książki zebrane w Bibliotece Przyszłości będą rzeczywiście najchętniej czytany w 2114 roku? O tym przekonają się kolejne pokolenia czytelników...

Anna Krzyżelewska-Kowalewska

W tym numerze:

Kącik noblowski - Patrick Modiano	2	Biblioteczna księga życzeń i zażaleń	4-5
A-V: tajna broń XIX-wiecznej niemieckiej medycyny.....	2	Galeria towarów skatalogowanych	6
Oldschoolowych rzeczy czar	3	Stwórz swoją wirtualną bibliotekę	7
Muzeum kart katalogowych	3	Książka tradycyjna vs. czynnik książek	8

KACIK NOBLOWSKI

Twórczość tegorocznego laureata Nagrody Nobla, francuskiego pisarza Patricka Modiano, jest reprezentowana w księgozbiorze BG GUMed niestety nader skromnie, bo tylko przez jedną powieść.

Jest to historia człowieka, który utracił pamięć, usiłuje odnaleźć własną przeszłość i tożsamość. No cóż, jedna, niezbyt gruba książka, ale za to w dobrym towarzystwie! Kolekcja beletrystyki w zbiorach Biblioteki liczy ok. 30 tys. tomów klasyki polskiej i obcej, literatury popularnonaukowej i zwykłych „czytadeł” – romansów i kryminałów.

Kolekcję tę zaczęto gromadzić w roku 1957. Podstawą stały się likwidowane księgozbiory związków zawodowych, rady zakładowej i Zakładu Podstaw Marksizmu i Ekonomii Politycznej (był taki zakład w strukturze uczelni!). Od roku 1997 beletrystykę kataloguje się w systemie Virtua. Starszy katalog jest zeskanowany – można z niego zamawiać książki, klikając w kartę katalogową na ekranie komputera.



Modiano, Patrick: *Ulica Ciemnych Sklepików*.

Warszawa 1981, sygn. 21043

oprac. Gryzmol

Specjalnie dla LA. **KORESPONDENCJA Z DRUGIEGO PIĘTRA** **A-V: tajna broń XIX-wiecznej niemieckiej medycyny**

W Oddziale Opracowania Zbiorów trwają prace nad udostępnieniem całości informacji katalogowej o księgozbiorze Gdańskiego Towarzystwa Lekarskiego, który znalazł się w zbiorach Biblioteki tuż po wojnie. Część książek skatalogowano i włączono do zbiorów Centralnej Biblioteki Akademii Lekarskiej jeszcze w latach 40. Obecnie kataloguje się komputerowo całość

spuścizny, która przetrwała do naszych czasów w zaciśniętych magazynach bibliotecznych.

Towarzystwo Lekarskie wyłoniło się z Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego w roku 1876. Do Artzliche Verein należeli prawie wszyscy gdańscy lekarze – tym bar-

Profesor Rudolf Virchow, patolog, antropolog, specjalista higieny i medycyny społecznej, proszony pewnego razu o wypowiedzenie swojej opinii na temat różnicy między lekarzem a adwokatem, dał taką odpowiedź:

- Ci pierwsi zamykają niejednemu oczy, ci drudzy je otwierają.

Virchow podobno nie lubił udzielać bezpłatnie porad. Jakaś dama spytała go pewnego razu:

- Panie doktorze, jak zaczyna się tyfus?

- Na literę t, proszę pani! – odparł krótko Virchow.

Słynny chirurg Theodor Billroth był wielbicielem muzyki, przyjacielem Brahmsa, który bardzo cenił jego zdanie. Brahms zadedykował Billrothowi dwa kwartety smyczkowe, przesyłał mu swoje kompozycje do oceny, zapraszał do udziału w wielu próbnych przesłuchaniach. O „współpracy” tytanów muzyki i medycyny opowiadano następującą anegdotkę:

Raz Brahms przegrywał z Billrothem na wiolonczeli swoją sonatę. Gdy skończyli, Billroth powiedział z wyrzutem:

- Tyś się wcale nie oszczędzał! W ogóle siebie nie słyszałem...

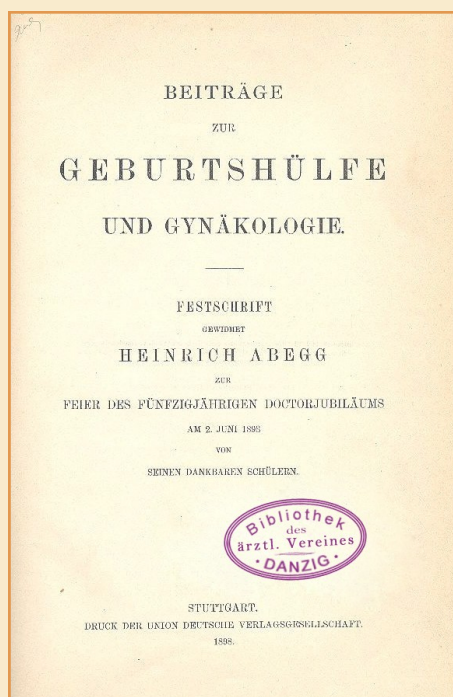
- To jesteś szczęściarzem! – krótko odparł kompozytor.

Szymański K.R., *Anegdoty, dykteryjki...* Warszawa 1988.

Górowski T., *Anegdoty i historyjki nie tylko dla lekarzy*. Warszawa 1996.

Konopka S., *Medycyna i medycy w starych anegdotach i fraszkach*. Warszawa 1937.

oprac. Gryzmol



dzie, że społeczny ruch naukowy musiał rekompensować brak uczelni wyższej w mieście. Katalogowany obecnie zbiór obejmuje wiele dzieł luminarzy niemieckiej medycyny XIX i XX wieku. Pozwolimy sobie z całym szacunkiem przytoczyć kilka anegdot o tych wielkich ludziach.

Oldschoolowych rzeczy czar...

O gustach muzycznych, jak i o preferencjach co do nośników muzyki nie powinno się dyskutować. Jednak z wielu miejsc w ostatnim czasie dochodzą głosy o wzmożonym zainteresowaniu kolekcjonowaniem płyt winylowych. Podkreśla się jakość ich dźwięku - nieporównywalną z dźwiękiem popularnych odtwarzaczy cyfrowych, przyjemność, którą daje celebrowanie całego rytuału nastawiania płyty, oraz wartość okładek z ciekawą grafiką i tekstami utworów. Poza tym jest jeszcze coś.

Zwolennicy czarnych krążków twierdzą, że jest to muzyka z duszą. Przenosi w inny, zdawać by się mogło - lepszy świat.



Są też rzeczy, którym daje się nowe życie, jak np. maszynom do pisania, które zaopatrzone w kilka dodatkowych klawiszy i połączeń stają się klawiaturami komputerów.



Inny oldschoolowy gadżet, na który moda powraca niezmiennie co kilka lat, to trampki: kolorowe, czarne, białe, charakterystycznie pachnące gumą, miękkie, niekrępujące ruchów, o niezliczonej liczbie wzorów, pasujące do większości stylizacji, dla aktywnych, dla modnych, dla... sentymentalnych.



Takich przedmiotów jest zdecydowanie więcej: stare maszyny do szycia wykorzystywane są jako elementy dekoracji wnętrz, tekturowe walizy, z którymi poróżowało się w poprzednim wieku, przerabiane są na stoliki-schowki. Obudowy radia czy telewizora zostają przerobione na podświetlane barki albo schowki na najcenniejsze książki. Wszystkie te przedmioty łączy jedno - używanie ich, przebywanie w ich bliskości, umożliwia przeniesienie się do przeszłości, więc niejako także i zatrzymanie czasu.



oprac. B. Traczyk-Kępa

Dygitalizacja, retrokonwersja, melioracja - to prace, które wykonywane są w Bibliotece, by przerzucić pomost „między dawnymi a młodszyimi laty”. Dzięki bibliotecznej stronie WWW, możesz dziś, Drogi Czytelniku, zapoznać się z najnowszymi doniesieniami medycznymi, ale też z pracami, które były nowościami

w wieku XIX, a nawet XVIII.

Jakie były rady dla pospółstwa względem zdrowia doktora Tyssota? Jak przekonywał doktor Nowicki Polonię

amerykańską o potrzebie dbania o zęby? Dlaczego warto zostać jarošem? Przenosimy stare teksty do Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, zastępujemy papie-

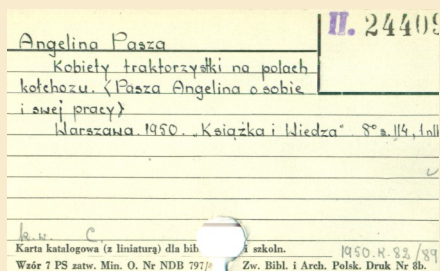
Muzeum Kart Katalogowych

rowe karty katalogowe rekordami bibliograficznymi, katalogi biblioteczne meliorujemy. Co z wycofywanymi kartami? Zasilają skup makulatury, choć są czasem małymi arcydziełami instrukcji katalogowania i kaligrafii.

Bibliografia:

- Jarosz: Nie jedz mięsa - zostań jarošem! Kraków 1909.
- Nowicki Edward: Dlaczego warto dbać o swoje zęby. Chicago 1920.
- Rada Dla Pospółstwa Względem Zdrowia Jego. T. 1-2. Przez P. Tyssot teraz od niegoż samego poprawna, i powiększona, z Francuzkiego na Polski Język na nowo dokładniej, i do Polszczyzny stosowniej, Przetozona. Warszawa 1790.

oprac. Gryzmół



Wśród dokumentów życia społecznego, które przetrwały w rzadziej sprzątanym zakamarkach biblioteki, zostały się do naszych czasów 2 zeszyty formatu 8° zatytułowane „Księga życzeń i zażaleń”. Czytelnicy komunikowali się za jej pomocą z dyrekcją placówki. Księga ta była, można rzec, odpowiednikiem e-maila, gadu-gadu lub formularza propozycji zakupu potrzebnych tytułów, które dziś czytelnicy znajdują łatwo na bibliotecznej stronie WWW. Księga prowadzona była z przerwami w latach 1950-1983.

Wpisy dają obraz warunków lokalowych i niełatwego dostępu do podręczników i skryptów. Nie wszyscy wiedzą, że pierwszym lokalem bibliotecznym uczelni był pokój na I piętrze Kliniki Chorób Wewnętrznych, gdzie znoszono zdobyte książki, a czytelnicy czytali je na stojąco. W roku 1947 biblioteka przeniosła się do baraku na terenie akademickich zabudowań szpitalnych, obecnie teren CMI. Oto kilka głosów z tamtych lat, zachowano oryginalną pisownię.

Biblioteczna księga życzeń i zażaleń czyli zimny wychów lekarzy, stomatologów i farmaceutów

4.08.1950: Prosimy o „zainstalowanie” Polskiego Tygodnika Lekarskiego w dziale czasopism (najlepiej i najpraktyczniej na tym stole, na którym znajduje się prasa codzienna). Byłaby to b. pożyteczna innowacja dla młodzieży akademickiej.

Bez daty: Z powodu słabego światła w bibliotece AMG korzystanie z podręczników w godzinach wieczornych jest bardzo utrudnione. Prosimy o silniejsze światło.

25.07.1953: Korzystając z Czytelni i Biblioteki AMG, która jest tak świetnie i bogato zaopatrzona w dzieła naukowe i czasopisma, obsługiwana przez personel nadzwyczaj uprzejmy i uczynny, wobec każdego, miałbym tylko jedną uwagę, a mianowicie plaga much przez całe lato i jesień. Obrzydliwe muchy obsiadają czytelnika jakby w jakiej izbie wiejskiej i nie pozwalają pracować. Czy szanowna Dyrekcja nie mogłaby zainstalować siatek do okien a pozyskać sobie tym jeszcze większe uznanie czytelników. St. Bociański Dyrektor Szpitala Miejskiego we Włocławku.

9.04.1955: Zwracam się z prośbą do dyrekcji biblioteki, aby dołożyła starań o to, by w czytelni było znacznie cieplej. Myślę, że uczenie się w tak niskiej temperaturze jest niemożliwe. Proszę jak najszybciej uczynić zadość tej prośbie (może wyprzedzi dyrekcję wiosna, ale to niepewne). **Odpowiedź dyrekcji:** Załatwia się.

14.09.1956: Czy w czytelni na pracownikach i czytelnikach przeprowadza się doświadczenia z hibernacją?

{ Księgi do wglądu w Czytelni Głównej }

25.04.1950: *Warto byłoby w umywalni powiesić ręcznik i położyć kawałek mydła. Przyszedłem jest umyć ręce przed wejściem do czytelni.*

Odpowiedź dyr. Bocheńskiego z 29.04.1950: *Dyrekcja Biblioteki uznaje słuszność powyższych uwag i wyjaśnia, że ręcznik i mydło do dyspozycji czytelników są stale w szatni. Nie możemy pozostawiać ich w umywalni, bo nie wszyscy nasi bywalcy zdają się pamiętać, że ręczniki przeznaczone do ogólnego użytku służą jedynie do wycierania rąk.*

19.09.1956: Dotłączam również mój głos o zwiększenie przydziału węgla dla Biblioteki, gdyż praca w zimnych pomieszczeniach jest mało wydajna.

7.02.1957: Hallo! Hallo! Tu studenci II roku Akademii Medycznej. Prosimy o łaskawe uwzględnienie naszej prośby i przychylne jej rozpatrzenie. O co chodzi? O to, że obecnie pozbawia się możliwości pogłębiania swoich wiadomości w



Bryta Biblioteki zimą; lata 80.

kierunku przez nas obranym przez nienaprawianie instalacji elektrycznej na terenie czytelni. Dochodzi do tego, że nasze przygotowanie do ćwiczeń i repetytoriów jest uzależnione od siły wiatru. Wstyd!!!

17.10.1958: Stali czytelnicy tutejszej czytelni zwracają się z uprzejmą prośbą o umieszczenie w korytarzu kosza do śmieci, dorobienie klucza do drugiej ubikacji oraz, jeżeli to jest

możliwe, przedłużenie godzin korzystania z czytelni do godz. 21.00 podobnie jak w roku ubiegłym.

11.10.1964: W czytelni AMG można zamarznąć. Prosimy o ogrzewanie.

Bez daty: Co ta AMG przez tyle lat nas mrozi? Przecież razem z pracownikami czytelnicy dostaną przewlekłą chorobę. Niedługo księga powstanie z książki zażaleń. Nikt nie może pracować w takiej temperaturze. [wiele podpisów]

I tak to trwało ponad 20 lat. Czytelnicy i pracownicy musieli znosić ciasnotę i prowizorkę do początku roku akademickiego 1968/69, kiedy to otwarto uroczyste obecną budynek biblioteki. Księgozbiór stanął w przestronnych magazynach, czytelnicy zyskali jasne i nowoczesne wnętrza. Uwagi na temat pierwszych lat korzystania z nowego budynku także znajdziemy w „Księdze”.

27.10.1968: Nowym budynkiem Biblioteki i Czytelni AMG jestem zachwycony. Funkcjonalne rozwiązanie [...] wraz z urządzeniami pomocniczymi sprawia, że korzystanie zarówno z wypożyczalni i czytelni jest bardzo sprawne. Szkło, które dominuje w wystroju wnętrza budynku, powoduje spotęgowanie przestrzenności, co w prostej kompozycji z surowym drewnem daje wyraz nowoczesności i swobody. Dzięki wyjątkowej uczynności i zaangażowaniu personelu do swojej pracy korzystanie z nowej przestrzeni czytelni i biblioteki w połączeniu z bardzo udaną architekturą wnętrza sprawia, że z chwilą przekroczenia progu nowej Biblioteki i Czytelni odnoszę wrażenie wkroczenia

22.02.1978: Jestem absolwentem tułejszej Akad. Med. Zaskoczony jestem tak piękną biblioteką, wystrojem, b. dobrą organizacją (w parę minut otrzymałem potrzebne książki). Budująca [tu słowo nieczytelne] jest kultura pracowników, co niestety regionalnie zanika! O takich warunkach ja podczas studiów nawet nie marzyłem. Załączam wyrazy szacunku i gratulacje. Konrad Kudlicki lek. med.

A teraz trochę dziegciu do tej beczki miodu, czyli powtórka z rozrywki...

25.09.1972: W czytelni jest tak zimno, że nie można wytrzymać. Czy to jest zachęcenie do pracy naukowej, czy pozbycia się czytelników. Proponuję włączyć ogrzewanie lub wydać odzież ochronną i buty filcowe - bo szatnia jest obowiązkowa. [podpis nieczytelny]

10.02.1979: Dlaczego w czytelni jest tak zimno!!! Ani czytać, ani uczyć się nie można, a kto spróbuje ten zachoruje! Wtedy - dni zwolnienia itd. = straty materialne dla Państwa droższe niż węgiel! Czy tak musi być??!! Bez daty: Studiuję od lat

sześciu, ale zawsze było tu zimno - niestety, nie pamiętam, aby kiedykolwiek czytelnia była ogrzewana. A szkoda! Jedynie latem taki chłodek może być przyjemny w pracy naukowej, podczas go-

raczej sesji egzaminacyjnej. Wysuwam więc postulat, aby w czytelni panowały warunki do nauki - dla ludzi!!! Trochę cieplej!!!

5.01.1980: Od lat marzę w czytelni tułejszej Biblioteki i dochodzę do przekonania, że projektantowi tych



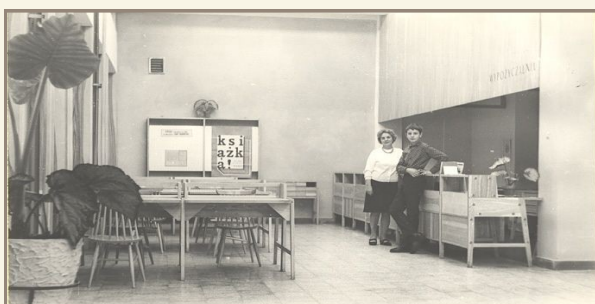
Wypoż. Beletryst., obsługuje J. Wszelaki

przestrzennych czytelni należy życzyć, aby miał do śmierci najzimniejsze mieszkanie, a po śmierci, aby cierpiał męki od zimna i przeziębień. [podpis prof. B. Szabuniewicza!]

I tak pracowaliśmy do remontu w 1999, kiedy zostały wymienione okna i kaloryfery. Dlaczego tak długo marzyliśmy? Ludzie odpowiedzialni za ten stan rzeczy twierdzili, że „zimno konserwuje”, a uczelnia zafundowała bibliotekarkom kożuszki (jeszcze kilka ich w bibliotece zostało - na pamiątkę). Ostatni wpis, który zamyka istnienie „Księgi życzeń i zażaleń”, pochodzi z...

22.03.1983: W czytelni informacji naukowej cały czas coś burczy. Uprzejma Pani z obsługi poinformowała, że jest to jakaś niesprawna pompa, a kwestię burczenia usuwa naprawa. Uprzejmie proszę o naprawę. Ze złością od burczenia głową [2 podpisy świeżo upieczonych lek. med., onegdajszych stażystów, dziś profesorów] P.S. Przy okazji załączam pochwałę pod adresem uprzejmych Pań i Panów pracujących w czytelniach, a zwłaszcza pod adresem pewnego wysokiego dżentelmena w okularach (p. Parwicz), zawsze bardzo uprzejmego i uczynnego dla czytelników. Dopisek: Dołączam się [podpis nieczytelny]

wybrały: G. Miętkiewicz i B. Rybiń



Hol katalogowy w stylu epoki. Na zdj. M. Tymińska z synem

w nowy lepszy Świat Jutra. Za to wszystko, a w szczególności za naprawę życiwy, uczynny i dbający o całość personel składam w ten sposób na ręce Dyrekcji wyrazy szczerzej wdzięczności. Wdzięczny student Andrzej Liesius



TOWARY SKATALOGOWANE



Stwórz swoją wirtualną bibliotekę,

oprac. P. Biczowska

czyli wybrane portale książkowe

Jak wiadomo, w Internecie można znaleźć wszystko, dlatego nie dziwi, że i miłośnicy książek stworzyli w nim swoje przestrzenie. Poniżej krótki (i miejscami subiektywny) przegląd najpopularniejszych portali książkowych (polskich i nie tylko):



- + Czytelnik – możliwość komentowania książek podczas lektury
- + Polecani – trafne rekomendacje oparte na skomplikowanym algorytmie
- + własne czasopismo elektroniczne poświęcone kulturze popularnej „Literadar”

- + niezależność od rynku wydawniczego – książki objęte patronatem, pozytywnie recenzowane i polecane czytelnikom zostały wybrane ze względu na ich jakość (lub ocenę innych użytkowników), a nie w wyniku różnego rodzaju zabiegów marketingowych

- + największy polski portal książkowy pod względem liczby użytkowników, duża liczba recenzji
- + można tworzyć dowolne półki z książkami, czyli własne kategorie, według których dzieli się i ocenia książki
- + prężne forum, na którym można udzielać się np. w bardzo przydatnym dla zapominalskich wątku „Pamiętam, że... ale nie pamiętam tytułu książki”



lubimyczytać.pl

- ukryte dane bibliograficzne książki, brak w nich informacji o pierwszej dacie wydania

- + osobny dział z ebookami i audiobookami
- + **radio.nakanapie.pl** – możliwość słuchania audiobooków ze strony
- + możliwość wyszukania, czy książka znajduje się w konkretnej bibliotece publicznej



nakanapie.pl

- małe litery, co utrudnia poruszanie się po stronie
- słabo widoczna informacja, ile osób oceniło daną książkę
- posługiwanie się okładkami jako podstawowym źródłem informacji o książkach – jeśli jej nie ma, trudno się zorientować, co to za pozycja

- + dobrze widoczne dane bibliograficzne książki, a w nich, takie informacje jak data wydania oryginału i data polskiego wydania, gatunek
- + osobna lista adaptacji filmowych książki
- + dział „Wasza twórczość”, w którym użytkownicy mogą publikować swoje wiersze i opowiadania
- + dział „Artykuły”, w którym znajdują się teksty poświęcone literaturze jako takiej



BookHunter.pl

- ograniczona zawartość bazy, ponieważ portal jest młody

Na wszystkich czterech polskich portalach można książki recenzować, a także wygrywać je w różnych konkursach oraz komentować i oceniać, a także dyskutować o nich na forach (jedynie na bookhunter.pl, jak na razie, nie ma ani konkursów, ani forum). Na lubimyczytać.pl i nakanapie.pl można też znaleźć informacje o księgarniach, w których daną książkę można kupić, a także skorzystać z działu „Rozmowy z pisarzami”. I coś dla tych, którzy władają językiem angielskim: goodreads.com.

- + można tworzyć dowolne półki z książkami, czyli własne kategorie, według których dzieli się i ocenia książki
- + można generować zaawansowane statystyki przeczytanych książek
- + listy „naj” książek tworzone przez użytkowników
- + niekończący się quiz poświęcony książkom tworzony przez użytkowników („never ending quiz”)
- + możliwość zaznaczenia, ile stron z danej książki się przeczytało
- + wyzwanie – możliwość określenia, ile książek przeczyta się w danym roku
- głównie literatura anglojęzyczna (amerykańska), najbardziej popularna. Mało polskich książek, więc ich oceny nie są zbyt miarodajne
- czasami bardzo dziwnie funkcjonujące rekomendacje



Książka tradycyjna vs. czytnik książek

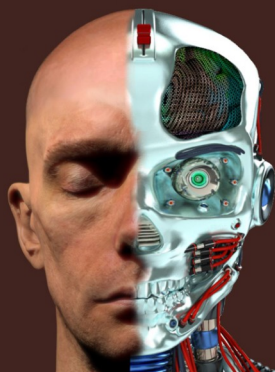


- książki papierowe mają „duszę” – łączy nas z nim więź emocjonalna, która nigdy nie wytworzy się w stosunku do plików elektronicznych;
- książka papierowa jest czymś namacalnym – możemy ją postawić na półce, gromadzić całe serie bądź wydania kolekcjonerskie;
- oprócz zawartych w tradycyjnej książce treści ważna jest również jej strona wizualna, np. kolorowe ilustracje, tymczasem e-książka to sam tekst;
- łatwiej zapamiętujemy treści drukowane (struktura książki ułatwia stworzenie w głowie tzw. mapy mentalnej);
- aby czytać nie potrzebujemy naładowanej baterii;
- po przeczytaniu książkę możemy odsprzedać.



- zawsze zmieści się do torby;
- oszczędność miejsca – możemy w nim przechowywać tysiące książek;
- podobnie do tradycyjnej książki, ekrany oparte na technologii e-ink nie męczą wzroku;
- niektóre modele posiadają „ekrany z warstwą doświetlającą” umożliwiającą czytanie w ciemnych pomieszczeniach;
- nie uczula – w książkach (zwłaszcza tych zakurzonych) żyją roztocza, których w czytniku nie znajdziemy;
- po kupieniu książki w księgarni internetowej, niemal natychmiast możemy ją umieścić w naszym czytniku.

oprac. P. Krajewski



KĄCIK
ZAKOCHANYCH

Widziałem ją dzisiaj. Szła przez park wtulona, z nieba padały przebiśniegi, pomalowała świat na różowo i zeschnięty liść trzymała w drżącej dłoni...

Nie znam słów, którymi mógłbym ją opisać. Czasu też jak zwykle mam za mało, aby móc ją chociażby częściowo namalować. Cały czas się zmienia, przeobraża, ubiera w inne kolory. Zapamiętałem tylko cztery – nie mogłem oderwać wzroku od wzoru na jej sukni...

Anna Krzyżelewska-Kowalewska

„Tyś pchła, tyś pchła
Mnie do miłości tej!”

- Baron cygański
Johann Strauss



“Nie mam zamiaru więcej żartować, Panie Kowalski.
Pan ma naszą książkę. My mamy pana syna.”

Librorum Amator

Biuletyn Okolicznościowy Biblioteki Głównej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego



Autorzy tekstów:

Paulina Biczowska
Piotr Krajewski
Anna Krzyżelewska-Kowalewska
Grażyna Miętkiewicz
Beata Rybitw
Beata Traczyk-Kępa

Redakcja i opracowanie graficzne: Małgorzata Omilian-Mucharska

Adres redakcji:

Biblioteka Główna GUMed
ul. Dębinki 1, 80-211 Gdańsk

<http://biblioteka.gumed.edu.pl>
e-mail: biblsekr@gumed.edu.pl